



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED



## CZĘSTOCHOWSKI

## GŁOS NARODU

Wydawnictwo i Redakcja  
„Człotochowski Głos Narodu” III Aleja 52.  
Telefony 2245 i 2249.

Człotochowa, wtorek 20 lutego 1945 r.

Redaktor naczelny i przyjmujący codziennie  
w godzinach od 9 — 11-ej.  
Redakcja rękopisów nie zwraca.

Rok I.

## Dalsze postępy Czerwonej Armii Niemcy otoczeni w Grudziądzu

Według doniesienia Radzieckiego Biura Informacyjnego, dnia 19 lutego odparto na półwyspie Samlandzkim ataki piechoty i czołgów przeciwnika, który usiłował przebić się z Królewa na zachód. Jednocześnie wojska radzieckie na południe od Królewa kontynuowały walki, zmierzające do zniszczenia okrajonej wschodnio-pruskiej grupy wojsk niemieckich. Opanowano przy tym szereg miejscowości, między innymi Kwenen, Paresken, Weignick, Rosenwalde, Engelswalde, Lichtwalde itd.

Na północ i północny zachód od Grudziądza w toku posuwania się na północ wzdłuż zachodniego brzegu Wisły, oddziały Czerwonej Armii opanowały miasto Neuenburg oraz miejscowości Grosskommarrk, Unterberg, Espenwerden. Prowadzone także walki, zmierzające do zniszczenia garnizonu nieprzyjacielskiego, okrajonego w Grudziądzu.

Na południowy zachód i południe od Wrocławia zajęto szereg miejscowości, a równocześnie zaciągnięto pierścień dookoła garnizonu niemieckiego, otoczonego we Wrocławiu, zajmując przy tym Treoschen, Brocaw, Neukirch itd.

Na północnym brzegu Dunaju, na wschód od miasta Komarno, wojska radzieckie, operujące na zachód od rzeki Gron, odparły ataki większych oddziałów piechoty i czołgów przeciwnika, zajmując przy tym szereg miejscowości.

Na pozostałych odcinkach frontu nie zaszło nic szczególnego.

Dnia 18 lutego na wszystkich odcinkach frontu uszkodzone i zniszczone 17 niemieckich czołgów. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej stracono 24 samoloty przeciwnika.

## Wojna z Japonią aż do zupełnej kapitulacji

LONDYN. — Dwie delegaty sowieckich Związków Zawodowych na Światowej Konferencji Związków Zawodowych I. B. Markowa i K. F. Zacharowa poparło na wczorajszej sesji Konferencji Związków Zawodowych ogólne zasady programu gospodarczego i społecznego przedstawionego w imieniu Rady Brytyjskich Związków Zawodowych. W szczególności Markow poparł żądania zasadniczego przyjęcia sowieckiego systemu „ubezpieczenia społecznego”.

Sekretarz Związku Robotników Marynarki, należącego do t. zw. CIO (Konfederacja Przemysłowych Związków Zawodowych w USA), Joe Currah, poświęcił całą swoją mowę konieczności zwalczania „wszelkich dyskryminacji z powodu ras, koloru, wyznania i pochodzenia” we wszystkich umowach, zawieranych przez Związki Zawodowe.

Na prośbę przywódcy sowieckiej delegacji — Kuzniecowa wniesiono poprawkę do rezolucji, przedstawionej Konferencji w sprawie prowadzenia wojny przeciwko Japonii. Poprawka została przyjęta. Tekst rezolucji brzmi jak następuje: „Wojna przeciwko Japonii musi być prowadzona przez

wszystkie narody, które są z nią na stopie wojennej, dopóki się jej nie zmusi do bezwarunkowej kapitulacji”.

### 1500 maszyn nad stolicą Japonii — Tokio i Jokohama płoną

LONDYN. — Ostatnie doniesienia stwierdzają, że Tokio i Jokohama stoją w płomieniach. Nalot na Tokio trwał bez przerwy 9 godzin. — Bombowce startowały z lotnisków, które podjechały pod wyspy japońskie na odległość 300 mil. Silne eskadry samolotów pościgowych asekurowały lotniskowe. Była to pierwsza próba nalotu na Tokio z tak nieznacznej odległości. Jak wynika z pierwszych doniesień, dowództwo amerykańskie z próby tej jest w pełni zadowolone.

LONDYN. — Prasa brytyjska obszernie omawia ofensywę powietrzną na Japonię. „Daily Herald” stwierdza, że „główna obrona Japonii były dotychczas odległości Pacyfiku”. Dziś sytuacja zmienia się radykalnie i lotnictwo sprzymierzonych może niemal spod brzegów japońskich startować na Tokio i inne miasta Japonii.

## Krwawe zabawy hitlerowców w obozie oświęcimskim

Na placu zatrzymała się grupka sześciu uratowanych z „obozu śmierci” w Oświęcimiu.

Jeden z tych ocalałych, 35-letni obywatel francuski Jacques Gerard z Marsylii — opowiada:

— Kiedy nasz transport w liczbie paru tysięcy osób dostawiono do obozu, kazano się nam wszystkim rozebrać do naga. Byli między nami także kobiety, nawet ciężarne, oraz matki z niemowlętami. Gestapowcy bili nas palkami niemilosiernie. Najślabszych z więźniów, z miejsca oddano do spalania. O ile któryś ze skazańców miał szczęście — dostawał się przed spalaniem w piecu krematorium do „komory gazowej”. Innych zaś spalano żywcem. W ten sposób postępowano, z każdym świętym transportem.

Reszta nas — a byli między nami przedstawiciele wszystkich prawie narodów — otrzymywała numer więziowski i skierowanie do odpowiedniego baru. Numer więziowski wypalano każdemu więźniowi na przegubie. Po tych słowach okazuje mi obywatel Gerard swój numer więziowski sześciocyfrowy. Postępowali hitlerowcy z ludźmi tak, jak z bydlęciem przeznaczonym do rzeźni. Wypalony numer na każdej sztuce.

Kierownikami obozu byli gestapowcy, a nadzorcami t. zw. kapo rekrutujący się wyłącznie z niemieckich zbrodniarzy, nasadzonych za morderstwa i rabunki na karę dożywotniego więzienia. Każdy taki kapo musiał codziennie dostarczyć conajmniej 40 więźniów do spalania ich w krematorium. A tych kapo było w naszym bloku nie mało.

Przed oddaniem takiej ofiary do krematorium urządzali sobie z nimi „kapo” bardzo często „zabawy”. Obok bloku stała szubienica, a pod nią duża kadz z wodą. Skazańców wieszali kapo za nogi, a następnie spuszczały go do kadzi i zanurzali. Potem zaś zbrodniarze znów go wyciągali. Gdy skazańce był już na wpół utopiony kładli go na ziemi i urządzali „sztuczne oddechanie” w ten sposób, że tańczyli po nim, aby żen „wyduśnić wodę”. Kiedy zaś nie dawał prawie znaku życia — wrzucali go do pieca.

Żaden z nas nie byłby żywy wszedł z tego piekła, gdyby nie szybkie i potężne uderzenie Czerwonej Armii, które przeszkodziło katom hitlerowskim w dokonaniu dzieła zagłady.

J. K.

## Francuzi uratowali dzieci polskie z obozu koncentracyjnego

PARYŻ. — Prasa paryska podaje, że armia francuska po zdobyciu miejscowości Laval znalazła w niej obóz koncentracyjny, w którym znajdowało się 70 dzieci polskich, schorowanych i wyczerpanych. Niemcy skierowali je z Polski do fabryk w Alzacji i Lotaryngii, gdzie musiano je do 18-godzinnej pracy na dobę. Większość uwolnionych znajduje się w stanie ogromnego wyczerpania.

Władze francuskie natychmiast po uwolnieniu obozu zajęły się losem umęczonych dzieci polskich, przewiozły je w bezpieczne miejsce i udzieliły im najdalej idącej opieki.

Ofiarom hitlerowskiego faszyzmu, męczennikom i nieugiętym bojownikom o nowe życie — Tym wszystkim, którzy odeszli od nas, ich świetlanej pamięci — rubrykę niniejszą poświęcamy.

### Bogusław Sliwa

rewolucjonista i nieugięty bojownik o wolność i prawa ludu pracującego, zmarł w wieku lat 40 — po przejęciu przez kaźń hitlerowskich oprawców.

Cześć Jego pamięci!

### Przemówienie Prez. Benesa

LONDYN. — W dniu wczorajszym przez radio londyńskie przemówił do narodu czechosłowackiego prez. Edvard Benesz. Przemówił on, jak uchodząc w r. 1938 z kraju zapowiedział, że za kilka miesięcy świat padnie w zawieruchce wojennej. „Dziś Niemcy zbliżają się do przepaści. Uchwały, powzięte w Monachium, rozbijające państwo czeskie i przygotowujące grunt do wojny światowej, leżą w gruzach. W 1938 r. Europa nie wiedziała jednak, jak działać”. Następnie nakreślił Benesz w krótkości wszystkie poczynania emigracji czechosłowackiej podając, że nie ograniczyła się ona jedynie do pracy poza ojczyzną, ale utrzymywała stały kontakt z narodem, prowadzącym walkę podziemną, wspominał o sojuszu z Rosją Radziecką, a okres obecnej niewoli nazwał „największą z walk, jaką naród czeski przeszedł w swych dziejach”.

Prez. Benesz z małżonką złożył wizytę angielskiej parze królewskiej w pałacu Buckinghamskim.

### Stan „wyjątkowo-partyjny” w Rzeszy

Jeszcze jeden wymysł Himmlera

SZTOKHOLM. — Na wschodnich terenach Rzeszy, zagrożonych zajęciem przez Armię Czerwoną, wprowadził Himmler stan „wyjątkowo-partyjny”. Nie stan wyjątkowo-wojenny a stan „wyjątkowo-partyjny”. Jest to nowy pomysł zła gestapo, mający na celu podtrzymanie ducha w „Volkssturme”. Zarządzenie daje partynom całkowitą władzę nad trywizją i śmiercią obywateli niemieckich. Powołano specjalne sądy, w skład których wchodzi: komisarzy polityczni NSDAP — pełniący funkcje przewodniczących oraz oficerowie SS i policji, względnie wojska — pełniący funkcje lawników. Sądy te ustanawiane przez „Gauleiterów” rozpatrywać mają wszystkie słowa i czyny „osobliwajace” ducha odporności żołnierskiej i ludności niemieckiej.

Prasa brytyjska obszernie omawia nowe zarządzenie Himmlera. „Daily Telegraph” pisze, że dekret jest wynikiem zwycięskich postępów Armii Czerwonej. Kto się sprzeciwi hitlerowcom — ten ginie. „Daily Mail” zauważa, że nowe prawo, stawiające pod sąd osoby „zagrożające woli narodu niemieckiego do walki”, jest bardzo gwałtowne; można je różnie interpretować. „Evening Standard” określa dekret jako ostatni bodziec, który jeszcze pozostał Niemcom.

W Tyrolu wzrasta się ruch partyzancki as-  
trichskich, skierowany przeciwko Niemcom i  
Włochom.

### Epidemia tyfusu w Berlinie

ZURYCH. — Prezes Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, Bernadotto, przybył do Berlina w sprawie dostarczenia środków leczniczych na epidemii dyfтерии i tyfusu plamistego, które to choroby rozprzestrzeniają się wśród ludności stolicy Rzeszy coraz bardziej. Rady Szwajcarii i Szwecji zaproponowały Niemcom dostarczenie lekarstw, ale wyłącznie dla dzieci. — Równocześnie wydano zarządzenia, aby wszyscy obywatele szwajcarscy, szwajcarscy i hiszpańscy, którzy opuścili Rzeszę, podawali osobliwym specjalnym badaniem. W razie stwierdzenia u nich choroby tyfu lekkiem objawów jednej z chorób szkarlatynnych, muszą przejść bardzo ostro kwarentannę.

\* \* \*  
Nie rozprawiając wiele o formie przyszłego rządu w Polsce! Nie ci najlepiej urządzi, którzy rozprawiają, ale ci, którzy najmocniej czują i najpełniej są poświęcenia się”.

Adam Mickiewicz.

Tak pisał kiedyś Wieszeż Narodu. Jakże głębokie i pełne treści są te słowa. Jesteśmy świadkami i współtwórcami wielkiej przemiany. Obserwujemy narodzinę nowej ery, która dziejom ludzkości nadaje inny sens. Społeczeństwo — albo szerzej biorąc, ludzkość — to wielki ocean, kipiący żywioł, który ma swoje odplawy i przypływy według ścisłych praw i formuł, raz na zawsze ustalonych. Ludzkość z mozołem wielkim przechodzi szczeble rozwojowe i dąży nieustannie ku doskonałości.

Z praw rządzących tym wielkim procesem społecznym, z przyczyn i skutków — zdaje sobie sprawę na ogół mały procent ludzi. I tylko ten znikomy procent jest elementem świadomym i czynnym w pewnych, określonych warunkach społeczno-politycznych.

Są jeszcze i inni, którzy mocą swej ogromnej intuicji, przeczuwają okres nadchodzących przemian: tym na imię geniusz.

Są to ci, którzy najmocniej czują i najpełniej są poświęcenia się.”

Nie czują nic i na nie nie stać tych, którzy od nas odeszli. Opuścili nas w niezszczęściu, które nam zgotowali. Wykreśliли się ostatecznie i postawili poza namię naszą zbiorowość. I nigdy już do nas nie wróca. Nie ma dla nich drogi powrotu.

Naród uznaje i ceni swych przewodników tylko wtedy, jeśli czuje w nich gotowość do poświęcenia się, gotowość do walki na śmierć i życie o nowe jutro.

Podwaliny pod gmach naszego bytu narodowego wznosili ludzie, którzy dokumentowali swą gotowość, nie pustymi frazesami, ale twardą walką.

Z walki na śmierć i życie, z bohaterkich czynów, z nieugiętej woli, musiało zrodzić się zwycięstwo. O tej sprawie winien pamiętać każdy, jeśli chce stać się wielkiej sprawie i wziąć na siebie odpowiedzialność za swoje czyny.

Nie mają już nic do powiedzenia panowie z Londynu, nie widzą i nie czują, że krom wstędy i błazeństwa, niczego więcej w darze swemu narodowi nie wniosą.

Naród jest z tymi, którzy złożyli wszystko w ofierze wolności, z tymi, którzy sztandar walki wysoko wzniesli i wskazywali drogę nowego życia.

Naród ocenił swych prawdziwych przewodników — którzy krwią pisali jego prawa i ślubuje iść za ich przewodem, bo „najmocniej czują i najpełniej są poświęcenia się.” Jotes.

### Po niefortunnym występie

LONDYN. — Niefortunny występ polskiej emigracji w Londynie, protestujący przeciw uchwałom Konferencji Krymskiej, spotkał się za zdecydowaną odprawą ze strony szef politycznych Wielkiej Brytanii. Najpoważniejsze pisma atakują Arcziezskiego i jego grupę, stwierdzając zła wole w przedsięwzięciach nad upórządkowanie pokoju światowego.

„Times” wystąpienie polskiej grupy emigracyjnej uważa za „rzecz nierozważną i niepoważną, która rzędną nie może mieć najmniejszego wpływu na decyzje Wielkiej Brytanii”.

Polska — pisze „Times” — nie jest jedynym krajem, natrafiającym na trudności. Jest jednak rzeczą niezrozumiałą, dlaczego Polacy, zgrupowani w Londynie, trudności te powiększają.

Gen. Mac Arthur ma być mianowany szefem dowódcy wojsk alianckich na Dalekim Wschodzie.

Venezuela, republika w Ameryce południowej wypowiedziała wojnę Niemcom.

